Łódź, 26/VI 1905 r.

Rok VIII.

№ 139.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Św. Jana i Pawła.
Wtor. Św. Władysława.
Środa Św. Leona P.
Czwart. Św. P. i P. Ap.
Piąt. Serca Jezusowego.
Sob. Św. Teodoryka Kap.
Niedz. N. Krwi Jez.

Wschód sł. godz. 3 m. 40.
Zachód sł. godz. 8 m. 24.
Dług. dnia godz. 16 m. 44.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek, dnia 13 (26) czerwca 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.50**, g) **12.30**, s) 8.45, t) **6.53**.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20**, p) **11.00**, r) **4.35**, u) 10.00.

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy**: o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.58, **6.35**.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **8.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano

Ogłoszenie.

Najjaśniejszy Pan Ukazem Najwyższym, w dniu 11 (24) czerwca r. b. wydanym, uznał za niezbędne:

1) zaprowadzić stan wojenny w mieście Łodzi i powiecie łódzkim, rozciągnąwszy na nie moc przepisów o miejscowościach, znajdujących się w stanie wojennym;

2) nadać Generał-Gubernatorowi warszawskiemu prawa, jakie w miejscowościach, pozostających w stanie wojennym, przysługują władzy wojskowej, oraz szczególne prawa i obowiązki organów administracyjnych zarządu cywilnego,

i 3) zezwolić Generał-Gubernatorowi warszawskiemu na przelanie pełnomocnictw, nadanych z mocy art. 19 wyżej wymienionych przepisów, na osobę specyalnie do tego wyznaczoną, pod warunkiem, ażeby Generał-Gubernatorowi przysługiwało prawo do uchylania jego rozporządzeń, tyczących się ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego.

Na mocy punktu 3-go wyżej przytoczonego Ukazu Najwyższego, Generał-Gubernator warszawski, Generał-Adjutant Maksimowicz, powierzył dowódcy 1-go korpusu kawaleryi, Generał-lejtenantowi Szutlewortowi najbliższe urzeczywistnienie praw, nadanych Generał-Gubernatorowi z mocy wyżej przytoczonych przepisów.

O tem wszystkiem podaję do powszechnej wiadomości.

Miasto Piotrków, 12 (25) czerwca 1905 r.

Gubernator piotrkowski *Arcimowicz.*

Szwecya i Norwegia.

Z postanowień kongresu wiedeńskiego z r. 1815 pozostały już tylko strzępy, chociaż od daty tego aktu międzynarodowego, który przekształcił kartę Europy, upłynęło zaledwie lat dziewięćdziesiąt. A przecież, obradujący na kongresie monarchowie, zobowiązali się ustanowiony przez nich porządek rzeczy utrzymać na wieczne czasy.

«Sic transit gloria mundi» mówi przysłowie rzymskie, co w danym wypadku w tłómaczeniu wolnem znaczy: «Taką jest trwałość urządzeń ludzkich.

Zerwanie unii między Szwecyą i Norwegią, aczkolwiek jeszcze nie usankcyonowane przez Szwecyę, jest już faktem dokonanym, którego następstwa będą miały doniosłe znaczenie dla ludów skandynawskich. Tu zaznaczyć wypada fakt znamienny, iż w roku bieżącym cesarz Wilhelm II nie jedzie, jak zazwyczaj, do Norwegii na wypoczynek letni, lecz do Szwecyi. Fakty stwierdziły, że wszystkie podróże cesarza Wilhelma II, a było ich dość, jakkolwiek urzędownie przedsiębrano je w niewinnych celach, miały zawsze na widoku interes polityczny, czasem zaraz po podróży, a niekiedy po upływie dość długiego czasu ujawniony. Niewątpliwie i coroczne wycieczki ukoronowanego podróżnika niemieckiego do fiordów norweskich nie były jeno przejażdżką dla przyjemności, lecz w istocie rzeczy tkwił w nich interes polityczny, a skoro naraz cesarz Wilhelm sprzeniewierza się swoim upodobaniom i zamiast wybrzeża Norwegii, pragnie w roku bieżącym zwiedzić wybrzeża Szwecyi, kryje się w tem manewr polityczny, którego cel i skutki w bliższej lub dalszej ujawnią się przyszłości.

Unia, zawarta w r. 1814 pomiędzy Szwecyą a Norwegią, już w samym zawiązku nosiła zarodek śmierci. Oba złączone pod jednym berłem narody pojmowały akt ten państwowy odmiennie. Szwecya usiłowała wciąż zacieśnić unię, Norwegia dążyła do zachowania jaknajwiększej samodzielności we wszystkich tych sprawach państwowych, które w akcie unii nie zostały uznane za wspólne.

Ta zasadnicza rozbieżność poglądów w pojmowaniu charakteru unii wywoływała niezadowolenie między obu narodami, rodziła wzajemną nieufność i dawała powód do sporów, aż wreszcie doprowadziła do zerwania.

Szwecya przez cały wiek XIX, a nawet aż do chwili obecnej pozostała krajem arystokratycznym. Południowa jej część (Skandja), była i jest jeszcze przeważnie krajem wielkiej własności ziemskiej; na północy, gdzie ziemia jest mniej urodzajna rozproszeni są chłopi, rybacy, parę grup górników i trochę miast.

Dwór królewski, szlachta, oficerowie, urzędnicy i duchowieństwo luterańskie tworzą czynną część narodu i panują nad ludem. W Sztokholmie około osoby królewskiej koncentruje się całe życie polityczne Szwecyi.

Norwegia w chwili połączenia się ze Szwecyą posiadała społeczeństwo i konstytucyę najbardziej demokratyczne w Europie. Szlachta w Norwegii prawie nie istnieje, urzędnicy nie liczni, dworu królewskiego niema w Christianii.

Społeczeństwo składa się wyłącznie z chłopów, prawie wszystkich właścicieli ziemskich, z kupców, marynarzów i pastorów, posiadało ono i posiada charakter wybitnie demokratyczny.

Dwa tak różne narody nie mogły zespolić się ze sobą; związek ich był sztuczny, sztucznie podtrzymywany i rozpaść się musiał. Istnieje przytem jeszcze jedna różnica, dzieląca Szwecyę z Norwegią mianowicie różność językowa. Norwegczycy mówią po duńsku, nie mają innej literatury oprócz duńskiej, posiadali wspólnego monarchę ze Szwecyą a język wspólny z Danią, z którą przez cztery wieki żyli we wspólności państwowej. Norwegia traktowana, przez Danię jako prowincya oddalona straciła wszelkie życie polityczne. Norweczycy nie czuli się odrębnym od Danii narodem. Stronnictwo norweskie patryotyczne ukazało się dopiero w roku 1810 i dopiero w r. 1811, stowarzyszenie patryotyczne dla dobra publicznego zbierało składki na założenie uniwersytetu norweskiego.

Uczucie patryotyczne rozbudziło się jednak w Norwegii szybko. Kiedy nadeszła wieść o ustąpieniu Norwegii Szwecyi, norweczycy postanowili nie poddawać się temu Skoro Dania na mocy traktatu w Kiel z 14 stycznia 1814 zmuszoną była odstąpić Norwegię Szwecyi, norweczycy nie uznając tego traktatu, zebrali się na zgromadzenie w Eidmold, na którem ogłosili swoją niepodległość i wybrali królem Norwegii dotychczasowego namiestnika duńskiego księcia Christiana Fryderyka oraz uchwalili konstytucyę w dniu 17 maja 1814 roku, wzorowaną na konstytucyi francuskiej z roku 1791, obowiązującą dotychczas bez zasadniczych zmian.

Norwegia nie była jednak w stanie oprzeć się zbrojnym siłom Szwecyi, jakkolwiek pokonali je kilkakrotnie, nie mogli też opierać się wyraźnemu rozkazowi wielkich mocarstw europejskich. W dniu więc 14 sierpnia 1814 roku zawartą została konwencya w Moss, mocą której Christian Fryderyk zrzekł się tronu. Zgromadzenie narodowe (storting) poddając się królowi szwedzkiemu utrzymało zasadę wszechwładzy ludu i wybrało Karola XIII królem Norwegii z warunkiem przyjęcia konstytucyi z roku 1814-go.

Konwencya, zawarta w roku 1815 określiła wyraźnie stosunek między obydwoma krajami. Panować miał w Szwecyi i Norwegii jeden i ten sam wspólny monarcha, który zarządzał wspólnemi siłami polityki zewnętrznej (wojną i dyplomacyą), ale każdy z obu narodów zachowywał własną konstytucyę i rząd. Na mocy aktu unii, zatwierdzonego przez storting norweski 31 lipca 1815 r. a przez sejm norweski 6 sierpnia t. r.

Szwecya i Norwegia stanowiły odtąd kraje zupełnie oddzielne, od siebie niezależne i połączone tylko unią osobistą w osobie wspólnego monarchy.

Już Karol XIV (Bernadotte) całe panowanie od roku 1818 do 1844 przepędził na zatargach z Norwegią, które po wstąpieniu na tron w roku 1872 Oskara II zaostrzyły się w wysokim stopniu, pomimo iż jego poprzednicy Oskar I i Karol XV żyli w zgodzie z Norwegią.

Poszło o reformę konstytucyi. Rozpoczęła się agitacya patryotyczna i demokratyczna przeciw królowi szwedzkiemu. Wielki przemysł, który rozwinął się w Norwegii, stworzył klasę robotniczą a z nią i stronnictwo socyalistyczne, wrogie monarchii, domagające się prawa głosu dla kobiet, postępowego podatku dochodowego i spadkowego, ośmiogodzinnego dnia pracy, prawodawstwa robotniczego.

Spór o konsulaty norweskie, wynikły między stortingiem a królem w roku 1892 zaostrzał się coraz bardziej. Nakoniec kiedy król Oskar II-gi na posiedzeniu rady państwa w dniu 27 maja r. b., której osobiście przewodniczył, odmówił zatwierdzenia jednogłośnie przyjętego przez storting norweski prawa o oddzielnych konsulach dla Norwegii, w dziesięć dni potem, tenże sam storting jednogłośnie złożył go z tronu norweskiego i unię uznał za rozwiązaną. Rozwiązanie to potwierdzić wszelako musi sejm szwedzki, który na posiedzenie nadzwyczajne zbierze się w końcu tego miesiąca.

Czy jednak reprezentanci narodu szwedzkiego, który prawie jak jeden mąż stanął po stronie swego króla, zgodzą się na rozwiązanie unii?

Prawdopodobnie tak, unia bowiem zarówno krępowała Szwecyę i Norwegię.

Szwecya niewątpliwie będzie zadowolona ze zmiany stosunków z Norwegią, tem więcej, że norwegczycy w adresie do króla zawiadamiającym go o zerwaniu unii wyrazili życzenie, aby król Oskar II ze swej dynastyi wybrał króla dla Norwegii.

S. J.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Rozmysława. Jutro Władysława.

WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 15. Otwarta od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Procesya Wobec obawy, aby przy ustawianiu ołtarzów na ulicach miasta, przed któremi miały być odczytane Ewangelie święte podczas procesyi Bożego Ciała nie wynikły nieporozumienia, ustawiono ołtarze na cmentarzu kościoła św. Józefa, gdzie procesya odbyła się w dniu wczorajszym.

Przed pierwszym ołtarzem Ewangelię odśpiewał ks. Widner, przed drugim ks. Brzęczkowski, przed trzecim ks. Podczaski i przed czwartym ks. prałat Szamota. Ceremoniarzami uroczystości byli księża: prałat Franciszek Szamota i ks. Widner. W procesyi brało udział 8 zgromadzeń cechowych, pobożnych było nie dużo.

Przytem zaznaczamy, że w czwartek procesya z kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odbyła się na ulicach sąsiadujących z kościołem, gdzie były ustawione ołtarze.

Towarzystwo ogrodnicze. Ministeryum rolnictwa i dóbr państwa zatwierdziło projekt ustawy łódzkiego Towarzystwa ogrodniczego. W swoim czasie poświęciliśmy artykuł, podnosząc doniosłość projektu i znaczenie przyszłej instytucyi. Obecnie uważamy za stosowne w krótkich zarysach scharakteryzować cele nowego, a tak potrzebnego w mieście naszem Towarzystwa. Łódzkie Towarzystwo ogrodnicze ma za zadanie wogóle współdziałać rozwojowi wszystkich gałęzi ogrodnictwa, rozpowszechnianiu pożytecznych w zakresie ogrodnictwa wiadomości i rozbudzeniu w publiczności zainteresowania do zajęcia się sprawami Towarzystwa, w szczególności zaś zajmowania się urządzeniem, utrzymaniem, rozwojem i upiększeniem ogrodów publicznych, skwerów i placów, jak również sadzeniem drzew i roślin na drogach publicznych i upiększaniem ich na terytoryum miasta Łodzi i jego okolicach. Jako środki do osiągnięcia tego celu służyć mają:

a) wskazanie o potrzebie sadzenia roślin ogrodowych;

b) dokonywanie prób zaprowadzenia roślin, najwięcej kwalifikujących się do upiększenia różnych miejscowości;

c) dokonywanie prób zaaklimatyzowania postaci i gatunków różnych nasion i fruktów;

d) rozwinięcie smaku do estetycznego rozmieszczenia, urządzenia i upiększenia ogrodów, placów i ulic;

e) współdziałanie do przygotowania ogrodników i urządzenia odpowiednich szkół ogrodniczych;

f) urządzenie odczytów publicznych z zakresu ogrodnictwa i pomocniczych nauk przyrodniczych;

g) urządzenie biblioteki dla członków Towarzystwa;

h) urządzenie wystaw ogrodniczych.

Towarzystwo składa się z członków-założycieli, honorowych, rzeczywistych i współpracowników. Członkowie rzeczywiści, natychmiast po przyjęciu ich do Towarzystwa obowiązani wpłacić jednorazowo 2 ruble, następnie corocznie wnosić nie mniej niż po 3 ruble. Rzeczywiści członkowie, którzy jednorazowo wpłacili 75 rubli, uwalniają się od corocznych wkładów.

Fundusze Towarzystwa tworzą się: 1) z jednorazowych i rocznych składek członkowskich; 2) z wpływów z urządzanych przez Towarzystwo odczytów, wystaw i t. p. i 3) z ofiar.

Jeżeli zajdzie konieczność przerwania działalności Towarzystwa, to zarząd zwołuje dla rozważenia tej sprawy nadzwyczajne zebranie ogólne, które postanawia porządek likwidacyi interesów i tym sposobem w razie zamknięcia instytucyi cały majątek ruchomy i nieruchomy, jak również kapitały przechodzą na rzecz miasta dla tychże samych celów dla których Towarzystwo zostało założone.

Na podstawie zatwierdzonej ustawy inicyatorzy wkrótce zamierzają przystąpić do zorganizowania Towarzystwa ogrodniczego w Łodzi.

Kursy bakteryologiczne. W nadchodzącą sobotę, t. j. od 1 lipca r. b. w instytucie bakteryologicznym dr. Stanisława Serkowskiego rozpoczynają się praktyczne zajęcia trzeciej grupy lekarzów, farmaceutów i studentów z zakresu bakteryologii cholery.

Plan zapowiedzianych zajęć praktycznych jest następujący: wyosobnianie wibrjonów, różniczkowanie ich, sesedyagnostyka, aglutynacya, objaw Pfeiffera, przygotowanie wakcyn cholerycznych, technika szczepień zapobiegawczych i zasady praktycznej dezynfekcyi.

Szkoła Rzemiosł. Zapowiedziany wczoraj popis i zamknięcie roku szkolnego 1904/5 w Szkole Rzemiosł przy chrześciańskiem Towarzystwie dobroczynności został odłożony. Odbędzie się w gmachu tej uczelni przy ulicy Wodnej № 9 w nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 2 lipca r. b., o godzinie 9 rano. Zarząd Szkoły Rzemiosł prosi uprzejmie za naszem pośrednictwem osoby interesujące się sprawami tej instytucyi o przybycie na zapowiedziany akt zamknięcia roku szkolnego.

Latarnie gazowe. W sobotę do 5-ej po południu, zarząd gazowni obliczył 1,360 latarni uszkodzonych.

Osobiste. Dzisiejszej nocy przybył do Łodzi wice gubernator piotrkowski pułkownik Reinchardt.

Ze straży miejskiej Straż ogniowa miejska została zwolnioną od wywożenia trupów z ulic.

Nieporządki. Że właściciele nieruchomości łódzkich ujawniają mało dbałości o utrzymanie w czystości dziedzińców i wogóle swoich posiadłości, dowodem tego służyć może fakt opłakanych warunków sanitarnych, w jakich znajduje się posiadłość p. Grodzickiego, na rogu ulicy Zielonej i Lipowej, opatrzona numerami 29 i 31. Cały plac, którego część wychodzi na ulicę Zieloną, gdzie na froncie urządzono mały skład węgla, jest tak zanieczyszczony, tak niechlujnie utrzymywany, że lekceważenie właściciela nieruchomości woła o pomstę do nieba.

Cały plac usłany jest śmieciami i różnemi odpadkami. Na domiar złego, na tyłach tego placu, obok posesyi № 33 urządzono oddawna w komórkach specyalne składy na szmaty, kości, odpadki zwierzęce i szkło rozbite. Zajrzawszy do wnętrza tych lepianek widzieć można stosy nagromadzonych śmieci i odpadków, od których zdala zalatuje woń nieprzyjemna. Przed tym sui generis magazynem starzyzny, gałganów i rupieci spostrzegamy kilka bab i uwijających się żydków, którzy zajęci są segregowaniem znoszonych przez dostarczycieli owych przedmiotów handlu w workach, mianowicie przez chłopców i kobiety, zajmujących się zbieraniem odpadków i śmieci po śmietnikach łódzkich.

Dostarczone w ten sposób odpadki i kości płacone po $^1/_2$ kop. za funt, poddawane są natychmiast segregacyi na otwartem powietrzu, skąd roztacza się zaduch nieprzyjemny.

Jeżeli zważymy, że na plac p. Grodzickiego wychodzą okna sąsiednich domów trzypiętrowych, gdzie mieszka znaczna liczba lokatorów, łatwo pojąć na jakie próby wystawione jest zdrowie owych lokatorów, zmuszonych oddychać cały dzień zatrutem powietrzem. Podczas lata, gdzie okna muszą być otwierane, roztaczająca się woń nieprzyjemna ze składu szmat, odpadków i kości, tem dotkliwiej daje się uczuwać zamieszkałym w sąsiedztwie tego placu osobom.

Czyżby właściciel nieruchomości na rogu Zielone i Lipowej istotnie tak lekceważył sobie zdrowie sąsiadów. Sądzimy, że dotychczas postępowanie właściciela placu uszło uwagi komisyi policyjno-sanitarnej, lecz obecnie, kiedy postanowiono przedsięwziąć energiczne środki zapobiegawcze do walki z mogącą wybuchnąć epidemią cholery—cały plac pusty na rogu Zielonej i Lipowej doprowadzony zostanie do porządku, a mieszczące się tam składy szmat i odpadków Szlamy Kargiera, będące rozsadnikiem zepsutego powietrza, przesyconego miazmatami zostaną zamknięte.

Ze szkół. Na pensyi 4-klas. żeńskiej Z. Pentkowskiej (Zachodnia 51) dnia 21 b. m. odbył się akt uroczysty zakończenia roku szkolnego, na którym nagrodzone zostały następujące uczenice: Z klasy wstępnej I-go oddziału: Stanisława Kuźmińska, Rozalia Nissel, Stanisława Cegiełkowska. Z II-go oddziału klasy wstępnej: Luba Braunstein, Romana Rozenkwiat, Marya Kuźmińska, Anna Glicenstein, Lidia Czastuchina. Z klasy pierwszej: Janina Weyrych, Helena Dobrzyniecka. Z klasy drugiej: Aurelia Kaus, Salomea Goldman, Marya Pętkowska, Wanda Heppen, Malwina Traub. Z klasy trzeciej: Helena Greyber.

Pochwały otrzymały: z I-go oddziału klasy wstępnej: Jadwiga Wolska, Olga Kirchoff, Rachela Beislechen, Zofia Dobrzyniecka, Regina Kempner. Z II-go oddziału klasy wstępnej: Zofia Pawlik, Wacława Sojecka. Z klasy wstępnej: Lucyna Kozłowska, Bronisława Kalska. Z klasy pierwszej: Apolonia Kozarska, Kazimiera Anglik, Helena Majczak. Z klasy drugiej: Helena Ławińska, Pelagia Anglik, Anna Elznerowicz. Z klasy trzeciej: Alina Sojecka.

Otrzymały świadectwa z ukończenia czterech klas: Anna Pętkowska z nagrodą, Zofia Kuhn z pochwałą, Luba Czlenowa z pochwałą.

— Dnia 23 b. m. odbył się akt uroczysty zakończenia roku szkolnego w szkole prywatnej 4-klasowej K. Goetzena. Z ogólnej liczby 180 uczniów, uczęszczających do szkoły, zostało promowanych do wyższych klas 154. Z nich otrzymali nagrody następujący uczniowie: Józef Maj, Natan Weinberg, Alojzy Sieczka, Wilhelm Maj, Leopold Lindenfeld i Otton Szpeidel. Listy pochwalne otrzymali: Otton Rozałowski, Łazarz Grünberg, Bronisław Kączkowski, Izaak Rundstein, Paweł Flechner i Stanisław Łącki.

Osobiste. Sprawozdawca nasz muzyczny dyrektor Alojzy Dworzaczek, dziś opuścił Łódź, udając się na dwumiesięczny wypoczynek.

Zgon. W sobotę wieczorem zmarł nagle, skutkiem paraliżu sercowego ś. p. Michał Leśniewski, w wieku lat 58, urzędnik biura telefonów Łódź—Warszawa. Był to sumienny pracownik i posiadał wiele zalet charakteru. Na służbie rządowej pozostawał przez lat 32. Pozostawił on żonę i dwóch synów.

Z Piotrkowa Donoszą nam z Piotrkowa: Wczoraj przyjechało z Łodzi przeszło 1,000 rodzin żydowskich.

Ofiara zaburzeń. Na ul. Dzielnej nr. 23 Michalina Ziółkowska, lat 30, z przerażenia, wywołanego ostatniemi wypadkami, dostała bardzo silnego krwotoku. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił Z. na miejscu doraźnej pomocy, poczem odwiózł ją na kuracyę do szpitala Czerwonego Krzyża.

Napady. Na ul. Wólczańskiej nr. 505 Miller Reinhold, robotnik fabryczny, lat 36, został przez nieznanego człowieka napadnięty, który nożem zadał mu ranę w krzyż. Zaprowadzono go do 3 cyrkułu, gdzie przybyły lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

Książka cechowa. Wczoraj podczas podawania depeszy na stacyi Koluszki D. Rakowski pozostawił ksią-

żeczkę czekową, zapełnioną swemi podpisami. Książeczka ta znajduje się u zawiadowcy stacyi.

Kradzież. Wczoraj w Koluszkach dr-wi Wisłockiemu skradziono zegarek.

Z Pogotowia. W sobotę Pogotowie ratunkowe opatrzyło 19 osób, z tych jeden trup. Wczoraj zaś (niedziela) 4 opatrzonych, z tych jeden trup, na ulicy Cmentarnej.

Lista ofiar.

—:—

Pochowane zwłoki ofiar wypadków, zaszłych w Łodzi w ciągu czterech dni, tj. od środy do soboty wieczorem, na podstawie aktów zejścia, wydanych w kancelaryi św. Krzyża:

1) Stanisław Zyss, lat 14, mieszkaniec ul. Rozwadowskiej nr. 24; 2) Helena Kołodziej, lat 17, szwaczka, zamieszkała przy ul. Letniej (Bałuty) nr. 41; 3) Arkadyusz Krupiński, lat 21, kucharz, zamieszkały przy ul. Widzewskiej nr. 137; 4) Franciszek Klimkiewicz, lat 28, robotnik fabryczny, zamieszkały przy ul. Andrzeja nr. 37; 5) Franciszka Miereczewska, lat 69, służąca, zamieszkała przy ul. Benedykta nr. 10; 6) Wincenty Chwal, lat 25, robotnik, żonaty, zamieszkały przy ul. Żelaznej nr. 6; 7) Józef Żygmuntowicz, lat 40, giser, zamieszkały przy ul. Wólczańskiej nr. 166; 8) Bolesław Sobczak, lat 10, zamieszkały przy ul. Głębokiej nr. 12; 9) Ignacy Gołębiewski, lat 16, zamieszkały przy rodzicach w domu przy ul. Widzewskiej nr. 111; 10) Maryanna Bączyńska, lat 16, szwaczka, zamieszkała przy ul. Przędzalnianej nr. 56; 11) Jan Krajewski, lat 17, tkacz, zamieszkały przy ul. Widzewskiej nr. 111; 12) Jakób Gołębiewski, lat 29, robotnik, zamieszkały przy ul. Milsza nr. 33; 13) Napoleon Łakowski, lat 25, tkacz, zamieszkały przy ul. Miedzianej nr. 10; 14) Rozalia Cześniak, let 31, żona stróża domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 34; 15) Rozalia Nawrocka, lat 48, hafciarka, panna, zamieszkała przy ul. Widzewskiej; Tomasz Kuźnik, lat 37, roznosiciel gazet, zamieszkały przy ul. Mikołajewskiej nr. 30; 17) Teofil Majewski, lat 15, zamieszkały przy ul. Widzewskiej nr. 36; 18) Władysław Raczkowski, lat 11, przy rodzicach, zamieszkały przy ul. Południowej nr. 27; 19) Franciszek Nawrocki, żonaty, lat 44, robotnik fabryczny, zamieszkały przy ul. Lipowej nr. 36; 20) Michał Pieszczykowski, lat 28, robotnik fabryczny, kawaler, zamieszkały przy ul. Leśnej nr. 58; 21) Zygmunt Paul, lat 12, przy rodzicach, zamieszkały przy ul. Miedzianej nr. 10; 22) Antoni Jarociński, lat 40, murarz, wdowiec, zamieszkały przy ul. Lipowej nr. 42.

Prócz tego, na cmentarzu katolickim na Zarzewiu pochowano 3 trupy zabitych katolików, których nazwiska nie ujawniono, gdyż nikt nie mógł rozpoznać zwłok.

Na podstawie aktów zejścia, wydanych w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Starem Mieście pochowano zwłoki na cmentarzu w Dołach:

1) Stanisław Walczak 28 lat, strażnik, zamieszkały na ul. Karola № 29; 2) Maryanna Mikołajczyk 39 lat, żona tkacza, zamieszkała przy Placu Bałuckim pod № 3; 3) Wincenty Piwowarski, lat 59, robotnik, ul. Młynarska № 22, 4) Władysława Gabryelak, panna, lat 21, Zgierska 29; 5) Stanisław Sochocki 17 lat, robotnik, ul. Nowaka (Bałuty) № 4; 6) Paweł Sobieszczak, robotnik, 26 lat, ul. Franciszkańska № 11; 7) August Neuman 25 lat, żonaty, ekspedyent, Drewnowska nr. 27; 8) Władysław Wysocki 16 lat, murarz, ul. Długa nr. 4; 9) Józef Wiśniewski 43 lat, muzykant, ul. Franciszkańska 11; 10) Wawrzyniec Rykalski 20 lat, robotnik, ul. Targowa nr. 1; 11) Franciszek Majdecki 24 lat, stelmach, żonaty, ul. Średnia № 47; 12) Jan Mucha 16 lat, robotnik, ul. Ciemna nr. 46; 13) Antoni Nowakowski 21 lat, robotnik, ul. Targowa nr. 1; 14) Andrzej Miłowski 41 lat, stróż domu, ul. Targowa nr. 1; 15) Franciszka Ogłoza 15 lat, służąca, ul. Łagiewnicka nr. 30; 16) Józef Markiewicz 44 lat, robotnik, żonaty, ul. Brzezińska: 17) Stanisław Kukulski lat 21, giser, kawaler; 18) Tomasz Tomczak 31 lat, tkacz, żonaty, Ogrodowa nr. 20.

Na podstawie świadectw, wydanych w parafii ewangelickiej św. Trójcy:

1) August Wenzlaw 51 lat, robotnik, ul. Aleksandrowska nr. 30; 2) Laura Cecylia Ziebarth 24 lat, panna, ul. Cegielniana 41; 3) Julian Wilhelm Dressler, 16 lat, robotnik, ul. Reitera nr. 18; 4) Adolf Emil Kraft, stolarz, lat 24, ul. Kalbacha nr. 40; 5) Barbara Ida Szubert mężatka, lat 26, ul Zofii nr. 6 (Bałuty); 6) Karol Kenig lat 53, właściciel sklepu, ul. Zielona nr. 5 (Bałuty); 7) Augusta Ejchel lat 21, ul. Jerozolimska; 8) Alfons Olpeter, 26 lat, buchalter, ul. Benedykta nr. 36; 9) Karol Gabryel lat 35, majster piekarski ze Zgierza; 10) Karol Weigelt lat 40, robotnik, ulica Zielona nr. 17; 11) Amalia Zosel lat 17, służąca, ul. Konstantynowska nr. 78.

W parafii ewangelickiej św. Jana nie wydano żadnego aktu zejścia.

Na podstawie aktów zejścia, wydanych w kancelaryi gminy żydowskiej pochowani zostali na cmentarzu izraelskim: 1) Chaim Sarota lat 22, krawiec, zamieszkały przy ulicy Drewnowskiej nr. 26, 2) Berek Danieszczewski lat 28, subiekt handlowy, ulica Cegielniana 45, 3) Rubin Ilja Apelbaum lat 44, handlujący, Wschodnia 50, 4) Chaim Samson Kacenelson lat 21, handlujący, ulica Południowa nr. 18, 5) Lejbuś Rothfogel lat 17, robotnik, ulica Piotrkowska 33, 6) Josek Rajchcajg lat 35, handlujący, 7) Zelig Dawidowicz lat 45, handlujący, ulica Drewnowska nr. 88) Eljasz Lejba Nejman lat 43, handlujący, ulica Srednia 23, 9) Mordka Rozenberg lat 17, szewc, ulica Widzewska 10 10) Icek Majer Golsztejn lat 29, handlujący, ulica Piotrkowska nr. 66, 11) Golda Icker lat 63, żona malarza, ulica Południowa 2, 12) Dawid Hersz Szeslakowski lat 49, buchalter, Piotrkowska 88, 13) Moszek Szmul Blinder lat 19, tkacz, Aleksandrowska 15 (Bałuty), 14) Wolf Cincinatus lat 34, handlujący, ulica Południowa nr. 38, 15) Manela Balsam vel Jakubowicz lat 28, szewc, ulica Wschodnia 23, 16) Chil Majer Dąbek lat 15, syn woźnicy z Pabianic, 17) Szlama Butler lat 18, pończosznik, ulica Zawadzka 72 (Bałuty), 18) Abram Icek Prywen lat 60, handlujący, ulica Cegielniana 8, 19) Izrael Dziewieniecki lat 7 syn handlującego, ulica Aleksandryjska 30, 20) Jankiel Lipszyc lat 51, robotnik, Ogrodowa 8 (Bałuty), 21) Lejba Goldman lat 19, robotnik, Ogrodowa 12 (Bałuty), 22) Majer Hersz Infeld lat 19, woźnica, ulica Pfajfra 20 (Bałuty), 23) Chana Lejzerowicz lat 23, służąca, ulica Piotrkowska nr. 130, 24) Izrael Mermenstein 26 lat, szewc, Widzewska 147; 26) Rojżla Kotkowska lat 4, córka krawca, Wschodnia 70; 26) Fajwel Sobawiński lat 23, tkacz, Stary Rynek 15; 27) Chil Majer Taub lat 15, syn handlarza, Franciszkańska 27; 28) Golda Majer Zelwer lat 54, właściciel domu, Zachodnia 28; 29) Golda Flaszhaker rok jeden, córka handlarza, Wschodnia 6; 30) Josek Sztajman lat 77, przy dzieciach, Wschodnia 18; 31) Moszek Kamentz lat 14, syn krawca, Lutomierska 6; 32) Mendel Fiszel Tirkeltaub lat 49, stolarz, Nowomiejska 4; 33) Pincher Kutzner jeden rok, syn handlarza, Północna 6; 34) Maryam Sztajnfeld lat 11, córka tragarza, Widzewska 17; 35) Dawid Pański lat 21, subjekt, ul. Szkolna 8: 36) Juda Gann, lat 38, robotnica, Brzezińska 29; 37) Szmul Flatto, lat 30, Południowa 22; Chaim Limbarknoth, lat 45, krawiec, Drewnowska 14; 39) Hersz Danowski, lat 69, stolarz, Wschodnia 40; 40) Icek Herszman, lat 50, handlarz, Cegielniana 11; 41) Dwora Findler, lat 8, córka handlarza, Nowomiejska 26; 42) Josek Findler, lat 6, syn handlarza, Nowomiejska 26; 43) Hersz Mals, lat 23, rzeźnik, zamieszkały przy ulicy Wschodniej pod nr. 14; 44) Icek Safir, lat 18, robotnik, Podrzeczna nr. 15; 45) Jakób Bruchtowski lat 17, robotnik, ul. św. Jakóba nr. 12; 46) Jankiel Wizel lat 14, tkacz, ul. Zgierska nr. 80; 47) Hersz Goldstein lat 66, handlarz, Stary Rynek nr. 7; 48) Icek Joskowicz lat 19, subjekt, ulica Południowa nr. 25; 49) Rebeka Kurz, lat 16, córka handlarza, ul. Cegielniana nr. 44; 50) Luser Leski.

Powyższa lista nie jest kompletna.

—s—

Masowy wyjazd żydów.

—∞—

Wśród żydów zamieszkałych w dzielnicy Staromiejskiej i w dzielnicach w pobliżu położonych przez ostatnie wypadki wywołany został paniczny popłoch. Tysiące rodzin żydowskich pozostawiając swe ruchomości na łasce losu, poczęło wyjeżdżać z Łodzi we wszystkie strony.

Gdy pierwsze brzaski dnia ukazały się na horyzoncie, szeregi wozów, platform, resorówek i dorożek podążało do dworca kolei Fabryczno-łódzkiej. O godz. 5 rano, plac dojazdowy przed dworcem został zajęty przez emigrantów, a wewnątrz dworca przy kasach biletowych i bagażowej ścisk nie do opisania.

W ciągu pół godziny kasy biletowe sprzedawszy możliwą liczbę biletów zostały zamknięte, co doprowadziło do rozpaczy emigrantów, wywołało to taki lament i krzyk, iż zdawało się, że miasto całe wali się w gruzy.

Dano pierwszy dzwonek, peron stacyjny zaroił się. Do wagonów rzucono się z zaciekłością, miejsca zdobywano pięściami, po 3—4 osoby skłębiły się w wązkiem wejściu do wagonu, tamując wejście innym. Kady i przestrogi służby pociągowej i stacyjnej nie odnosiły żadnego skutku, tłoczono się bez opamiętania.

Wreszcie po półgodzinnej takiej walce pomiędzy sobą, gdy w wagonach 40-osobowych było po 70 i więcej osób, pociąg zwiększony o 8 wagonów wyruszył w drogę.

Na peronie stacyjnym liczba osób co chwila się zwiększała.

O godz. 8 min. 45 rano w zwiększonej liczbie wagonów wysłano pociąg № 22 i w nim przepełnienie, a na stacyi czeka wyjazdu 1,500 osób.

Zarząd drogi wysyła specyalny pociąg osobowy i ten jest przepełniony. Pociąg Nr. 4, odchodzący z Łodzi o godz. 12 m. 5, do którego przypięto nawet wagony rezerwowe ze stacyi Koluszki i pociąg warszawski, również przepełnione.

Na stacyi Łódź zabrakło już wagonów. Pociągu Nr. 36, który odchodzi z Łodzi o godz. 1 min. 38 po południu, niema z czego zestawić.

Do godz. 5 po południu kasy sprzedały przeszło 7,000 biletów, to znaczy, że taka liczba podróżnych wyjechała, nie licząc dzieci.

Pociągi od strony Koluszek powracały prawie puste, a pociągiem bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź, przy tak pięknym dniu niedzielnym jak wczorajszy, przyjechało do Łodzi zaledwie 37 osób.

Od przybycia pierwszego pociągu osobowego z Łodzi na stacyę Koluszki, stacya ta przedstawiała dziwny obraz. Na peronie stacyjnym, w sali trzeciej klasy, na peronie kolei dąbrowskiej setki rodzin żydowskich urządziło sobie obóz. Kupa kufrów, walizek, tłumoczków i węzełków leży wzdłuż peronu, pomiędzy temi manatkami siedzą ludzie wynędzniali, głodni, znużeni, czekają na pociągi, które zawiozły by ich dalej.

Upragniony pociąg nadchodzi, robi się ruch, wytwarza się ta sama walka o zdobycie miejsca, którego w parę minut brak. Zajęte są nietylko ławki, pułki, ale i miejsca do przejścia pomiędzy ławkami. W wagonach upał.

Wieczorem w całych Koluszkach brak chleba i bułek.

Po odejściu ostatniego pociągu w stronę Skarżyska jeszcze do 200 osób zostało na peronie. Pod gołem niebem czekają oni pociągu nocnego.

Na drodze Kaliskiej dzieje się nie lepiej, pociągi z Łodzi odeszły przepełnione, pomimo dodania do nich wagonów towarowych krytych.

Wszystkie drogi bite zajęte przez sznury furmanek, na których jadą natłoczeni emigranci.

W przybliżeniu można określić cyfrę wyjezdnych co najmniej na 20,000 osób.

J. R.

Z WARSZAWY.

(Telefonem).

W dzielnicy żydowskiej na Nalewkach, Świętojerskiej, Dzielnej wszystkie sklepy pozamykane. Na ulicy Dzikiej doszło do starcia z wojskiem, na ulicy Składowej były wzniesione barykady.

Po ulicach krążą gęste patrole konne i piesze, pisma poranne dziś nie wyszły.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
24/VI 1 pp.	745.9	+20.0	72	Pc 2	Z dnia 24/VI Temperatura max.+21.5° C.
24/VI 9 w.	745.9	+17.4	88	W 2	Temperatura min.+13.2° C.
25/VI 7 r.	746.0	+18.2	85	W 0	Opadu 2.8.
25/VI 1 pp.	746.4	+24.6	53	W 0	Z dnia 25/VI Temperatura max.+26.5° C.
25/VI 9 w.	746 5	+21.5	70	W 1	Temperatura min.+13.6° C.
26/VI 7 r.	746.6	+23.2	65	Pd W 0	Opadu 0.0.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Trupa łódzka, goszcząca w Filharmonii w Warszawie, wstępnym bojem zdobyła sobie powodzenie. Widowiska jej ściągają coraz częściej komplet widzów. W sobotę wystawiono jednoaktówkę I. Nowickiego p. t. «Bukiet konwalii" oraz dramat czeski Hellerta p. t. „Wina» z Wandą Siemiaszkową w roli głównej.

W teatrze miejskim w Żytomierzu po 42-ch latach we wtorek 7 czerwca r. b. odbył się wieczór dramatyczny w języku polskim Artura Zawadzkiego, na który złożyły się monologi i komedye transformacyjne: „Prelekcya o małżeństwie", «Pan Żeniackiewicz», «Pani Piperment na wodach»—Junoszy i „Pensyonarka XX stulecia» komedya w 1 akcie. Powodzenie było olbrzymie. Publiczność urządziła wykonawcom owacyę kwiatową.

Od Administracyi „Rozwoju".

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracyi pisma.

Motywy uchwały komitetu ministrów.

(„Prawitelstwiennyj wiestnik", Nr. 123).

Uwagi wstępne.

Wyciąg z Najwyżej zatwierdzonego d. 6-go (19) czerwca 1905 r. protokułu posiedzeń komitetu ministrów z dnia 5 (18) i 6 (19) kwietnia, oraz 3 (16) maja w sprawie zastosowania ustępu 7-go Imiennego Ukazu Najwyższego z d. 12 go (25) grudnia 1904 roku do gub. Królestwa Polskiego.

Roztrząsając z kolei zagadnienia, wynikające z ustępu 7 go Imiennego Ukazu Najwyższego z d. 12 (25) grudnia 1904 r. o przejrzeniu obowiązujących przepisów, ograniczających prawa obcoplemieńców i krajowców osobnych części państwa,—komitet, wobec zaproszonego z rozkazu Najwyższego generał-gubernatora warszawskiego, rozpoznawał rozporządzenia ograniczające, zastosowane w gub. Królestwa Polskiego.

Kraj ten, zamieszkany prawie wyłącznie przez ludność etnograficznie jednolitą—przez naród polski, jest zarządzany według odrębnych zasad, zależnych od swoistego rozwoju tych kresów, jako też od obowiązującego tam prawodawstwa. Zamieszki śród ludności doprowadziły do zniesienia istniejącego przedtem odrębnego sposobu zatwierdzania praw dla gub. Królestwa Polskiego, tudzież przeszkodziły zrównaniu tego kraju pod względem praw z innemi częściami państwa, wywołując wszakże przytem szereg zarządzeń, mających specyalnie na celu poddać polaków ogólnemu biegowi rosyjskiego życia państwowego.

Rozległe reformy, oparte na uznaniu zasady samodzielności społecznej, które po roku 1860 zaprowadzono w wewnętrznych guberniach rosyjskich, albo nie dotknęły wcale gub. Królestwa Polskiego, jak np. ustawa o ziemstwach i radach miejskich, lub też były zastosowane z pewnemi, dosyć ważnemi ograniczeniami, jak np. reforma sądownictwa.

Prawo językowe.

Ztąd wynikają podania polaków o zrównanie ich z innymi poddanymi rosyjskimi i o danie im możności pracować na jednakowych warunkach na pożytek wspólnej ojczyzny, ogarniającej również kraj polski. W zaniesionych, skutkiem Ukazu grudniowego, prośbach polacy o rozmaitem stanowisku społecznem dopominają się o równouprawnienie, t. j. o umożliwienie im korzystania z tych samych praw i ponoszenia tych samych obowiązków, które ciążą na pozostałych mieszkańcach państwa rosyjskiego. Przedewszystkiem domagają się oni przywrócenia języka polskiego w wykładach szkolnych i w czynnościach biurowych różnych instytucyi państwowych i społecznych, dopatrując się w rozporządzeniach przeciwnego charakteru dążenia ku zrosyjszczeniu polaków i wynarodowieniu ludu polskiego.

Roztrząsając owe podania przedewszystkiem pod względem zasad, na których język polski może być w szkołach dopuszczony, komitet skupił przedewszystkiem uwagę na krótkim przeglądzie właściwego prawodawstwa z drugiej połowy zeszłego stulecia.

Zestawienie postanowień prawodawczych rządu z ostatnich lat 40 w zakresie szkolnictwa wykazuje, iż jedną z głównych trosk było zapewnienie językowi rosyjskiemu, jako państwowemu, roli panującej w obrębie byłego Królestwa Polskiego.

Urzeczywistnienie tych zamierzeń wywołuje liczne skargi społeczeństwa polskiego na istniejący sposób wykładu w szkołach, które to skargi, z mocy ustępu 7 Ukazu Najwyższego z dnia 12 (25) grudnia 1904 roku, są podane do uwzględnienia rządu.

Oświadczenia te zanadto przekraczają miarę. Uwidoczuia się w nich wręcz przeciwne dążenie ku zrobieniu szkoły w gub. Królestwa Polskiego wyłącznie polską, ku zaprowadzeniu w niej wykładu wszystkich przedmiotów w języku polskim, z pozostawieniem języka rosyjskiego wyłącznie do nauki języka rosyjskiego, historyi i geografii.

Obowiązkiem rządu jest wypowiedzieć się stanowczo co do dalszego kierunku szkolnictwa w gub. Królestwa Polskiego. Komitet uznaje przedewszystkiem za nieodzowne ustalić, że w widokach rządu nie może oczywiście leżeć dążenie ku zrosyjszczeniu polaków i wynarodowieniu ich. Takie zadanie jest niewykonalne wobec narodu, który czas długi posiadał byt samodzielny, oddawna należy do cywilizacyi zachodnio-europejskiej, który przy jej pomocy wytworzył sobie samoistność i wysoce rozwinął swój język i piśmiennictwo.

Trudno orzec, jakie środki mogłyby zniewolić do wyzucia się swej narodowości siedmiomilionowy naród, zwartą masą zamieszkujący obszar kraju nadwiślańskiego, na którym inne narodowości nie dosięgają poważnej liczby. Celem polityki naszej winno być osiągnięcie wewnętrznego zlania się gubernii polskich z Rosyą, pojmując pod tem zlaniem się nie wynarodowienie polaków, lecz pokojowe włączenie ich do ogólnego biegu rosyjskiego życia państwowego i możliwe ich zbliżenie ze społecznością rosyjską przy zachowaniu odrębności wyznaniowych i plemiennych narodu polskiego. Pod tym względem potrzeba przedewszystkiem zwrócić uwagę na włościan. Stan ten nie brał nigdy udziału w ruchu przeciwrządowym w Polsce, a rząd swojemi dobrotliwemi zabiegami o interesy włościan starał się utrwalić ich przywiązanie do Tronu.

(D. c. n.)

Prawa żydów.

(Telegram Ag. Petersb.).

Najwyżej zatwierdzony został osobny dziennik komitetu ministrów o porządku wykonania punktu 7 Ukazu z dnia 12 (25) grudnia 1904 r. co do rewizyi prawodawstwa o żydach.

Zdaniem komitetu, z punktu widzenia wyłącznie państwowego, prawidłowe załatwienie sprawy żydowskiej polegałoby na zrównaniu żydów w prawach z resztą ludności państwa, ale strona społeczno-rasowa sprawy utrudnia powzięcie takiej decyzyi.

Zrównanie żydów w prawach z resztą ludności państwa może naruszyć jej interesy, nie chroniąc bytu ekonomicznego przed wpływem żydowskim, może wywołać w niej niezadowolenie, któreby ujawniło się w wypadkach przykrych i niepożądanych. Nie wiadomo także, czy w warunkach obecnych żydzi zdolni są oswobodzić się z odrębności, która zazwyczaj staje im na drodze i która, według ogólnie panującego przekonania, łączy ich w izolowaną, a równocześnie splecioną masę, będącą państwem w państwie.

Z tej przyczyny komitet ministrów postanowił przyjąć za zasadę przyszłych zarządzeń państwowych co do żydów opinię publiczną kraju i przedstawić przyszłej radzie przedstawicieli, złożonej z ludzi, wybranych przez ludność i obdarzonych zaufaniem narodu, aby ona rozstrzygnęła wszelkie wątpliwości w danej sprawie.

Ze względu na to komitet postanowił jednomyślnie utworzyć osobną radę, pozaurzędową, pod przewodnictwem osoby, wybranej przez zaufanie Jego Cesarskiej Mości, złożoną z członków, Najwyżej mianowanych i z przedstawicieli zarządów, przyczem przewodniczącemu służyć będzie prawo powoływania do udziału w pracach rady osób, które swemi wiadomościami i do-

---

OTTO HAUSER.

OSTATNI.

Opowiadanie z końca świata.

Mąż tak długo nie wracał. Kobieta siedziała obok chłopczyka, który w gorączce leżał na łożu. Trzymała jego rączkę w swojej dłoni, żeby ją ogrzać, lecz i jej ręka zimna była. Od czasu do czasu przez nizkie wejście śniegowej chaty zaglądała na zielonkawe, nieruchome morze. Spoglądała aż na widnokrąg, gdzie szare, ciężkie sklepienie niebios opierało się na morzu, odgraniczone tylko wązką linią. Mąż ciągle jeszcze nie wracał, a oni byli tacy głodni, ona i dziecko.

Kobieta nie puszczała ręki chłopca i prawie bezwiednie wytężała wzrok w stronę morza, godzinę za godziną, od wczesnego ranka aż do chwili, gdzie purpurowe słońce zapadło w morze i ostatnie promienie oblały krwią blade dziecko w chacie. Wtedy ciemny punkt wszedł na tarczę słoneczną i rósł... i rósł. To był on; nareszcie przychodził.

Kobieta drżała z niepokoju. Czy złapał ryby? Czy nie odpędziły go znowu wielkie czarne ptaki o silnych skrzydłach i ostrych dziobach, krążące nad całą zamarzniętą przestrzenią i tam, gdzie lodu nie ma, zlatujące nagle, by pochwycić rybę?

Mąż wsunął się przez nizki otwór chaty i stanął przed żoną; podał jej swoją zdobycz — dwie piękne srebrno-łuskie ryby, a potem dużego ptaka położył na dziecku.

— Ah! Jakie to ciepłe! — rzekł chłopiec.

— Walczyłem z nim i przemogłem go — opowiadał mąż. — Biegłem prędko i dlatego jest jeszcze ciepły. To był silny ptak, a jednak ja byłem od niego silniejszy...

— O, ty jesteś tak silny, jak ojciec twojego ojca, który zabił niedźwiedzia — przerwała kobieta.

— To był ostatni — rzekł mąż.

— A gdzie jest teraz ojciec twojego ojca?— zapytał chłopiec, pieszcząc głowę zabitego ptaka.

— On jest u Imi, u wielkiego ducha, w słońcu. Tam ma codzień pożywienia dostatek, tam jest mu ciepło i wszyscy, którzy przed nim pomarli, żyją tam, duch mojego ojca także tam poszedł po nad szerokie morze, aż wieczór zapadł i słońce zaszło, a wtedy poszedł w słońce. A dawno to było.

Kobieta starym jak świat nożem pokrajała ryby i jedli. Było całkiem ciemno. Dziecko płakało i nie mogło zasnąć.

— Czy mam śpiewać pieśń o Hukka?— zapytała kobieta, a chłopiec szepnął:

— Tak, o pani Hukka na szarym księżycu.

I kobieta śpiewała cichym, zachrypniętym głosem:

Pani Hukka siedzi
Na szarym księżycu
Od wielu setek lat w ogromnym czarnym lesie...

— Bo to jest las? — przerwał chłopiec.

— Ja nie wiem, ale uśnij już — odrzekła kobieta i śpiewała dalej:

Siedzi tam i przędzie
I srebrną szatę dla ciebie przyniesie,
Pani Hukka, czy prędko będzie
Gotowa szata? Tak, gdy dziecko uśnie,
Pani Hukka srebrną szatę przyniesie.
Śpij, dziecię, śpij!

Pochyliła się nad dzieckiem i słuchała jego oddechu, dziecko spało.

— Mężu — zaczęła — cóż mamy czynić? On umiera i nikt nie zostanie, ktoby nam pieśń żałobną zaśpiewał, gdyż my jesteśmy ostatni.

— Pójdę z nim w góry. Tam mieszka w jaskini Ulle, duch, który wszelkie rany goić umie...

— Ale gdzież jest jaskinia?

— Będę jej szukał i znajdę.

Nazajutrz, gdy purpurowy blask słoneczny odprawiał tany na zielonkawej powierzchni morza, mąż poszedł naprzeciw słońca. Chłopca zawinął w futro, na którem leżał i martwego ptaka zabrał ze sobą. Szedł prędko po okrytej lodem ziemi ku wzgórzom, z za których wychyliło się słońce.

— Gdzie idziesz ze mną? — pytało dziecko.

— Idę do Ulle, do ducha mieszkającego w ciemnej jaskini, on cię uzdrowi. I nie będziesz już trząsł się od zimna i będziesz silny...

— Jak ojciec twojego ojca, który zabił niedźwiedzia?... A co to jest niedźwiedź?

— To jest straszne zwierzę, silne jak trzech mężów, o ciemnem futrze i ciężkiem cielsku...

— Powiedz ojcze, gdzie jest teraz straszny silny niedźwiedź.

— Duch jego jest u wielkiego Imi w ciepłem słońcu, a w futro jego owinąłem ciebie.

— A to futro takie ciepłe, dlatego, że duch jego jest w słońcu... Tam jest także twój ojciec i ojciec twojego ojca... To aż tyle ludzi kiedyś było?

— Było bardzo dużo ludzi przed długim czasem, gdy słońce jeszcze żółte było, jak gwiazdy w nocy, a księżyc srebrny, jak łuski ryb...

— Ryby są dobre — przerwał chłopiec — ale gdzież są teraz ci wszyscy ludzie?

— U wielkiego Imi w słońcu.

Tak mąż szedł dzień cały i późnym dopiero wieczorem dotarł do wzgórza i znalazł wielką, ciemną jaskinię.

świadczeniem mogą przyczynić się do pomyślnego załatwienia sprawy, i radzie tej poruczyć:

1) Ułożenie ważniejszych części składowych sprawy żydowskiej, których rozstrzygnięcie mogłoby dać główne zasady rewizyi całego prawodawstwa o żydach, celem przedstawienia ich do rozpoznania, mającego być powołanem, zgodnię z Najwyższym Reskryptem z dnia 18 lutego, zgromadzenia ludzi, wybranych przez ludność, i celem dalszego skierowania tej sprawy do opinii rady państwa;

2) Dokonanie szczegółowego a wszechstronnego opracowania wszystkich materyałów, posiadanych w sprawie żydowskiej, a po Najwyższem zatwierdzeniu opracowanych w porządku wskazanym w punkcie 1 ym danych zasad, ostateczne propozycye swoje, co do rewizyi praw, dotyczących ludności żydowskiej państwa, przedstawić w ustanowionym porządku w całości lub w częściach do opinii władzy prawodawczej.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

—s—

— Słychać, że Anglia utrudnia rozwiązanie sprawy marokańskiej. Ogólne jest życzenie rychłego zakończenia zatargu, który nie wart jest tej paniki, jaką wywołał na giełdzie.

Pomimo uspokajających zapewnień, z prowincyi wciąż nadchodzą do Paryża instrukcye sprzedawania walorów.

— Po naradzie ministrów rozszerzyła się pogłoska, że Francya bezwarunkowo nie zamierza zejść z drogi układów pokojowych.

«Temps" potwierdza półurzędownie, że nota francuska w zasadzie nie odmawia udziału w konferencyi.

— «Eclair» zaprzecza pogłoskom, jakoby prezydent Loubet doradzał cesarzewiczowi niemieckiemu nie przyjeżdżać do Cannes. Loubet przeciwnie zapewniał cesarza Wilhelma, że cesarzewicz, przyjechawszy do Cannes, znajdzie godne siebie przyjęcie.

— «Petit Parisien" dowiaduje się, że kanclerz Bülow po rozmowie z posłem francuskim powiedział: Musimy kwestyę interesów wzajemnych uregulować. Sądzę, że przy dobrej woli uda się nam to bez trudności. To nie jest kwestya uczuć.

— We wtorek rząd zaproponuje izbom amnestyę dla Déroulede'a i innych wygnańców.

— Spodziewane jest zniesienie przez urząd wielkiego marszałka dworu kurateli nad majątkiem i osobą księżnej Ludwiki Koburskiej.

— Baron Fejervary powrócił wczoraj do Budapesztu o godz. 9 wieczorem, poczem zebrała się zaraz rada ministrów.

Oczekiwany jest manifest królewski do narodu węgierskiego. W razie, jeżeli manifest nie odniesie skutku, nastąpi rozwiązanie sejmu.

— Berliński korespondent «Standarda» donosi, że nowe przejrzenie noty francuskiej sprawiło w Berlinie jeszcze gorsze wrażenie od pierwszego. Jedyny warunek, który umożliwiłby przyjęcie projektowanej konferencyi przez Francyę, a mianowicie uprzednie sformułowanie jej programu, wywołał ze strony Niemiec żądanie, aby Francya ogłosiła naprzód swój program marokański.

— Kanclerz Bülow przyjmował wczoraj na posłuchaniu posła francuskiego Bihourda, który wręczył mu notę francuską, poczem odbyła się dłuższa konferencya.

— Według «Echo de Paris", rząd angielski zawiadomił francuskie ministeryum spraw zewnętrznych, że uważa notę francuską za logiczną w treści, a umiarkowaną w formie.

— Jako kandydata na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wymieniają Ignatjewa.

— Wiceminister spraw wewnętrznych, Trepow, po przyjęciu deputacyi moskiewskiej złożył wizytę ks. Trubeckiemu, oraz innym członkom deputacyi.

— Dozwolony w zasadzie zjazd marszałków szlachty odbędzie się w Petersburgu, a nie w Moskwie, jak pierwotnie zamierzono.

— Sprawę utworzenia przy Banku państwa osobnych delegacyi, mających być organem kontroli ze strony społeczeństwa, zdecydowano w duchu twierdzącym.

— „Nowoje wremia» stwierdza, że, bez względu na zbliżające się zakończenie prac komisyi do spraw prasowych i jasne wskazówki władzy wyższej, ażeby iść wciąż drogą reform, stosunek władzy administracyjnej do prasy pozostaje ten sam surowy. Częste okólniki zabraniające i zawieszanie pism wywołują głuche niezadowolenie, które nie przyczynia się do spokojnego, bezstronnego oświetlenia wydarzeń. Daje to powód tylko do szczerej radości nieprzejednanych wrogów rządu, którzy korzystają z tego dla udowodnienia nieszczerości osób, stojących u władzy.

— Myśl solidarnej i wspólnej pracy przedstawicieli prasy nierosyjskiej będzie urzeczywistniona. Jest zamiar utworzenia osobnego towarzystwa, które ma zjednoczyć przedstawicieli prasy na kresach dla obznajmienia społeczeństwa rosyjskiego z istotnemi warunkami bytu innych plemion w Rosyi, oraz z ich położeniem prawnem.

— Większość członków rady ministrów na sesyi wczorajszej orzekła się przeciw usunięciu żydów od przedstawicielstwa narodowego.

— W tutejszych poselstwach zagranicznych zaniepokojono się bardzo powikłaniami politycznemi w Europie. Polityka Niemiec budzi poważne obawy. Odbywa się nowa wymiana zapatrywań pomiędzy rządami z powodu zatargu marokańskiego.

— Członek rady miejskiej, Nikitin, należący do deputacyi, która przedstawiła się w Carskiem Siole, rzekł na posiedzeniu rady miejskiej: «Ze słów Monarszych nabraliśmy przekonania, że przedstawicielstwo narodowe będzie wszechnarodowem, nie zaś wąskiem stanowem lub nacyonalistycznem. Dany będzie głos wszystkim plemionom narodu, bez różnicy wyznania i narodowości.

— «Nowoje Wremia» pisze, że żadnych prac około reorganizacyi rady ministrów nie przedsięwzięto. Projekt ministra Bułygina rzeczywiście poruszał wprowadzenie do rady państwa żywiołu wyborczego, lecz o reformach w radzie niema mowy.

— Po rozważeniu projektu ministra Bułygina, rada ministrów oczekuje zwołania narady wyższych dygnitarzów dla poczynienia ostatecznych zmian w zredagowaniu aktu zwołującego zebranie. Wszystkie prace ukończone będą w bieżącym miesiącu. Sądzą, że do narady będą zaproszeni delegaci ziemstw i miast. Przed dniem zwołania przedstawicielstwa narodowego będzie opracowany projekt powszechnej amnestyi.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—s—

Moskwa, 24 czerwca. Na giełdzie obradują przedstawiciele przemysłu różnych okręgów fabrycznych nad projektem organizacyi ogólnych zjazdów przedstawicieli, oraz stałego biura.

Symbirsk, 24 czerwca. Księciu Trubeckiemu wysłano telegram następującej treści do Moskwy: „Symbirskie zgromadzenia giełdowe jednomyślnie wyraża Panu wdzięczność za słowa świętej prawdy, wypowiedziane w obliczu Monarchy."

Białystok, 24 czerwca. Wczoraj wieczorem z tłumu dano 4 strzały do policyanta, przechodzącego ul. Kalicyńską. Tłum rozproszył się. Odwieziony do szpitala policyant zmarł wkrótce, pozostawiając liczną rodzinę bez środków do życia.

Kursk, 24 czerwca. Nadzwyczajne zgromadzenie szlachty postanowiło wysłać deputacyę z marszałkiem szlachty na czele, aby wręczyć Najjaśniejszemu Panu adres z prośbą, aby członkowie rady przedstawicieli wybierani byli według stanów. Postanowiono w osobnym telegramie prosić Najjaśniejszego Pana o niezawieranie pokoju z Japonią inaczej, jak na warunkach honorowych i aby w razie przeciwnym prowadzić wojnę w dalszym ciągu.

Sewastopol, 24 czerwca. W sądzie wojennym morskim portu sewastopolskiego odbyły się rozprawy przeciw skarbnikowi Fedorowowi, oskarżonemu o roztrwonienie pieniędzy skarbowych na sumę z górą 20,000 rub. Fedorow został skazany na pozbawienie praw i na zesłanie do rot aresztanckich na rok.

Libawa, 24 czerwca. Dnia 22 b. m. zbuntowali się w więzieniu więźniowie i rozbili 8 cel. Włóczędzy uczestniczyli w buncie. Policya i wojsko bronią białą przywróciły porządek. Raniono 12 ludzi. Zburzono cztery domy rozpusty.

Atkarsk, 24 czerwca. W Atkarsku nieurodzaj traw. W pow. szeremtjewskim włościanie samowolnie skosili trawę dworską. Włościanie daniłowscy zrobili to samo na łąkach dzierżawcy miejskiego.

Odesa, 24 czerwca. W wielu wsiach w pow. odeskim zastrejkowali robotnicy rolni. Wielu obywateli wyjechało ze wsi. W wielu miejscowościach włościanie zrabowali skoszone siano i bydło. Wezwano wojsko.

Sumy, 24 czerwca. W pow. lebiedińskim zaburzenia przybierają rozmiary niepokojące. Powiat sumski ochrania silnie wojsko.

Minsk, 24 czerwca. W pow. minskim i nowogrodzkim strejkują robotnicy rolni i nie dopuszczają do pracy robotników sprowadzonych. W wielu majątkach ustawiono patrole. Obawiają się zaburzeń agrarnych.

Tomsk, 24 czerwca. Wczoraj w zarządzie gubernialnym rozrzucono gałki, wydające woń duszącą. Winnych nie wykryto.

Sytiaza, 24 czerwca. W ostatnich czasach japończycy usiłowali atakować rosyan w różnych punktach frontu, widocznie wybadując, gdzie są słabe miejsca pozycyj rosyjskich. Ataki te jednak powodzenia nie miały. Według opowiadania chińczyków, japończycy śpieszą się z ukompletowaniem armii, zwłaszcza na prawem skrzydle, pod dowództwem generała Kawamury, dokąd przybyły znaczne posiłki. Laohe widocznie służy dla japończyków jako droga wojenna. Drogą tą wodną gromadzone są wielkie zapasy transportów artyleryjskich i intendentury, które składają się pod Telinem. Według pogłosek, japończycy postanowili zacząć atak powszechny. Drobne utarczki prawie codziennie odbywają się na całym froncie. Chińczycy wierzę w bliskość pokoju i zaczynają obrabiać pola.

Gociadan, 24 czerwca. Na lewem skrzydle dokonano starannych wywiadów w sąsiedztwie pozycyj japońskich. Stwierdzono istnienie silnych forryfikacyj z trzypiętrowemi opaskami. Wywiad zatrwożył japończyków, którzy wnet ściągnęli posiłki z Kajujanu. Z nastaniem ciemności konnica rosyjska cofnęła się.

Petersburg, 24 czerwca. Po otrzymaniu wiadomości o zabraniu przez japończyków okrętu szpitalnego «Orzeł», rząd rosyjski niezwłocznie zaprotestował przeciw temu za pośrednictwem przedstawiciela Francyi w Tokio.

— Ulle! — zawołał w głąb jaskini i o dziwo! Ulle! odpowiedziało mu z głębi. Mąż nigdy nic podobnego nie słyszał.

— Patrz, oto w tej jaskini mieszka Ulle! — rzekł. — Usiądźmy tu przy wejściu! On tędy z pewnością przechodzić będzie, gdy wyjdzie spojrzeć, czy księżyc już zeszedł, który mu jest słońcem, lecz ja dam mu ptaka, żeby cię uzdrowił i uczynił dużym i silnym. Chłopiec ścisnął ptaka chudemi palcami.

— Nie rzucaj go w ciemną jaskinię — prosił. — On był ciepły i ja go kocham.

Ale mąż wiedział, że Ulle nie uzdrawia za darmo, więc wyrwał ptaka z rąk chłopca i rzucił go w jaskinię.

— Ulle — zawołał głośno — uzdrów moje dziecko!

— Moje dziecko! — zahuczało w głębi.

Wtem chłopiec krzyknął, a mąż ujrzał nagle czerwone światło przed oczyma. Potem usiadł i czekał aż Ulle przyjdzie.

Szary księżyc zeszedł i gwiazdy złote zaczęły błyszczeć na szafirowem sklepieniu, jasne i bliskie. Lecz Ulle nie przyszedł. Mąż u wejścia do jaskini siedział noc całą aż do rana. Gdy dzień się zrobił, mąż ujrzał, że dziecko umarło i smutny powrócił do domu. Szedł prędzej i prędzej i w biegu przyciskał dziecko do piersi i jeszcze przed zmrokiem dobiegł do swojej chaty śniegowej.

Kobieta siedziała przed chatą i patrzała na morze. Pokazał jej dziecko, a ona słuchała jego oddechu

— On umarł — rzekł mąż.

— Jest u wielkiego Imi w słońcu — rzekła kobieta.

— Cóż mamy teraz czynić? — zapytał mąż.

— Chodźmy do niego! — rzekła kobieta.

I oboje poszli ku słońcu, które powoli zapadało w toń morską.

Nowy Jork, 24 czerwca. Są poszlaki, że Anglia podżega Japonię do dalszego prowadzenia wojny.

Tokio, 24 czerwca. Komendant Portu Artura donosi, że krążownik «Bojan» został wydobyty z wody.

Tokio, 24 czerwca. Wczoraj odbyła się narada w cesarskiej głównej kwaterze przy udziale księcia Kanina, Kacury, Jamamota, Komury i Terauczego.

Waszyngton, 24 czerwca. W odpowiedzi na prośbę generalnego gubernatora wysp Filipińskich, Tawft zezwolił na wypuszczenie na wolność admirała Enkwista, tudzież rosyjskich rannych i chorych, po daniu słowa honoru.

Sachalin, 24 czerwca. Brak przedmiotów pierwszej potrzeby ludność wielce odczuwa. Ludność podąża wszelkiemi siłami na ląd, oddając na pastwę losu swój dobytek.

Odesa, 24 czerwca. Zwłoki admirała Felkersama będą wkrótce przywiezione z Szanghaju do Odesy na zagranicznym parowcu.

Białogród, 24 czerwca. Agitacya wyborcza w Serbii wzmaga się. W niektórych miejscowościach zaszły zaburzenia. Ani jedno stronnictwo nie zdobędzie większości. Położenie po wyborach w skupszczynie pogorszy się jeszcze.

Nowy Jork, 24 czerwca. Wedle wiadomości gazety «Sun», sułtan marokański usiłuje zawrzeć pożyczkę w Ameryce. Syndykat kapitalistów tutejszych oświadczył gotowość jej zrealizowania.

Waszyngton, 24 czerwca. Przewodniczący komisyi morskiej izby deputowanych odjeżdża na Daleki Wschód, aby poczynić odpowiednie spostrzeżenia i złożyć raport komisyi. Podróż stoi w związku z projektowanem wniesieniem do kongresu żądania znacznych kredytów na potrzeby marynarki.

OTRZYMANE PO POŁUDNIU.

Moskwa, 26 go czerwca. Konsul francuski w Moskwie zawezwał do konsulatu wszystkich zamieszkałych tu rezerwistów armii francuskiej i zebrał od nich podpisy, że będą gotowi do wyjazdu w każdej chwili, w razie ogłoszenia mobilizacyi armii francuskiej.

Charków, 26 go czerwca. Ruch agrarny wszczął się w powiecie sumskim i ogarnął inne powiaty. Cały ten ruch, oprócz powiatu lebedyńskiego spokojny. Chłopi układają się z właścicielami i proszą ich o wydzielenie gruntów pod zasiew i na pastwiska.

Kremienczug, 26 czerwca. Wskutek przedłużającego się bezrobocia, fabryka tytoniu Durunczi zamknięta.

Ostrów, 26 czerwca. Wśród włościan rozrzucono mnóstwo proklamacyj rewolucyjnych.

Włodzimierz, 26 czerwca. Z powodu starcia się kozaków z robotnikami w Iwanowo-Wozniesiensku w d. 16 b. m., poruczono wyprowadzić śledztwo sędziemu do spraw szczególnie ważnych.

Białystok, 26 czerwca. Morderstwo starszego strażnika Izgora, które zaszło dnia 23 b. m., zostało spowodowane zemstą osobistą.

W okolicach miasta w lesie strzelano do letników i raniono ciężko jedną dziewczynkę.

Tyflis, 26 czerwca. Zebrani 40 przedstawicieli ormian i muzułmanów wydali odezwę do ludności, w której wskazują zgubę obu narodów, jeżeli rzezie nie ustaną.

Omsk, 26 czerwca. W ostatnich czasach składy tutejsze wysłały do armii czynnej sporą ilość kos i kosiarek dla przygotowania furażu sposobem gospodarczym.

Paryż, 26 czerwca. Wszystkie gazety utrzymują, że rokowania między Francyą a Niemcami toczą się normalnie. Prawdopodobnie doprowadzą one do wyniku, który zadowolni obie strony.

Godziadzań, 26 czerwca. Na lewem skrzydle dnia 21 b. m. przy wywiadach o rozlokowaniu przeciwnika w dolinie Tańhe ujawniono ruch wojsk ku Junajłou. Pomiędzy tą wsią i Julidżi nastąpiło starcie ze znaczniejszemi siłami przeciwnikami, który się cofnął na pozycye ufortyfikowane Tajcegou.

Japończycy zajęli Juancy.

W Korei dwa bataliony piechoty i 200 jazdy zajęły Suszen.

Gundżulin, 26 czerwca. Na froncie armii żadne zmiany nie zaszły. Naczelny wódz zatwierdził nowy etat swego sztabu, znacznie obcięty. Niektóre wydziały całkowicie zniesiono.

Waszyngton, 26 czerwca. Casini miał niezbyt długą audyencyę u Roosevelta, po której powiedział, że małe są widoki zawarcia rozejmu.

Roosevelt ma nadzieję, że doprowadzi do rozejmu przed bitwą.

Rosya nie jest skłonną do przyjęcia rozejmu. Japonia ze swej strony także niema ochoty zawierania rozejmu przed formalnem zjazdem pełnomocników do zawarcia pokoju.

Pełnomocnicy zjadą się nie wcześniej, jak w połowie sierpnia nowego stylu.

Tokio, 26 czerwca. Rosyanie, zajmujący wyżyny na północo-zachodzie w Szancezy, zostali pobici i wyparci z zajmowanych stanowisk 25 b. m. Część ich, rozlokowana na zachodnich wzgórzach, stawiła uporczywy opór. Dzięki jednakże oskrzydleniu i jednoczesnemu atakowi z dwu stron, rosyanie zmuszeni zostali do ustąpienia na północ.

Rosyan piechoty i jazdy było 3,000, przy kilkunastu działach. Rosyanie stracili około 200 ludzi, straty japońskie nieznaczne.

Od naszych Korespondentów.

Paryż, 25 czerwca. Rozeszła się tu pogłoska ze Sztokholmu, jakoby według nadesłanej depeszy król Oskar stał się ofiarą zamachu.

Z prasy zagranicznej.

Prasa niemiecka drży. Każda prawdziwa lub fałszywa pogłoska o zmianie systemu rusyfikacyjnego w Królestwie wywołuje w dziennikach berlińskich nietylko kwaśne, ironiczne uwagi, lecz wprost symptomy trwogi, połączone z alarmującemi przestrogami pod adresem rządu rosyjskiego. Jest coś niesłychanie bezczelnego w tych dąsach politycznych prasy niemieckiej. Z bezprzykładną arogancyą przemawia ona tak, jakby miała prawo dyktować Rosyi jakieś normy postępowania względem polaków, jakby Rosyi nie wolno było bez przyzwolenia Niemiec traktować polaków inaczej, niż dawniej. Charakterystycznym wyrazem tej metody dziennikarskiej jest np. artykuł berlińskiego «Börsen-Couriera», p. t. «Kwestya polska w Rosyi». Czego tam niema! Jakieś strachy okropne maluje na ścianie dziennik hakatystyczny. Hu! Hu! Biada Rosyi, gdyby pozwolić miała np. na wysyłanie telegramów z Petersburga w języku polskim. Artykuł kończy się w słowach następujących:

„Dla Niemiec wszystkie te wypadki mają znaczenie pierwszorzędne. Skoro już powodzenie polaków w Galicyi oddziałało silnie na rozwój stosunków w Poznańskiem, Prusiech Zachodnich i na Górnym Szlązku, to łatwo sobie wyobrazić, co się dziać będzie, gdy polacy w Rosyi otrzymają większą swobodę ruchu. Bo o tem wiemy doskonale: Umiarkowanymi polacy nigdy być nie umieli."

Ach!... Skóra cierpnie, włos się jeży i pot zimny rosi czoło. Szwabskie plemię drży nietylko przed tem, co się dziać zaczyna w Rosyi, ale drży także przed tem, co się dzieje w Poznańskiem. Nasi korespondenci donosili już o pierwszym wiecu, urządzonym przez «Straż» polską, czyli związek, założony w celu przeciwdziałania agitacyi hakatystycznej. Berliński «Tageblatt» streszcza przemówienie posła Chrzanowskiego i drwi z mowy adwokata Seydy, który oświadczył, że «Polacy wprawdzie o gwałtownem oderwaniu się od Prus nie myślą, bo byłoby to samobójstwem politycznem, ale pamiętać powinni o tem, że od niemców nic dobrowolnie nie uzyskają i dlatego wszystkie siły skupić powinni w celu samoobrony». — «Brzmi to jak ironia» — dodaje «Tageblatt» i przewidując, że «Straż» zgromadzi pod swojemi sztandarami około 250,000 polaków poznańskich, tak kończy swój blady z przerażenia artykuł:

„Skupić wszystkie siły niemieckie — oto jedyne hasło nasze w tej chwili. Kontrasty stronnictw i wyznań nie powinny żadnej roli odgrywać tam, gdzie groźna organizacya polskości usiłuje wszystkich niemców zdeptać pod swojemi stopami. Od tego skupienia jesteśmy, niestety, bardzo dalecy. Nigdzie niema takiego odgraniczenia klas, nigdzie nie ujawnia się tak niesympatycznie duch kastowy i pycha biurokracyi, jak na kresach wschodnich.

„Jednocześnie uważamy za niezbędne, aby przeszkadzać wzmacnianiu żywiołu słowiańskiego przez obieżysasów z Królestwa i Galicyi. Może to będzie niewygodne dla wielkiej własności ziemskiej, alu tu nie agrarne, lecz narodowe interesy odgrywać powinny rolę decydującą. Niechaj niemcy nie lekceważą «Straży» poznańskiej i niechaj pilnują się dobrze, bo nastać może czas, w którym wodzowie polscy zrzucą maski i spróbują gwałtem odebrać niemcom to, co nazywają dobrem skradzionem."

☛ Do numeru dzisiejszego dołącza się tabelę wylosowanych listów zastawnych 5% i 4½% Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr.

(Dzielna 52).

Rozkład godzin przyjęć:

Choroby	lekarze	dni	godz.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10—11
	H. Olszewski	poniedziałek	4— 5
Choroby dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2— 3
	J. Brudziński	wtorek i piątek	9—10
	J. Jokiel	środa	1— 2
	T. Staveno	czwart. i sobota	12— 1
	A. Tomaszewski	(poniedziałek	1— 2
		(czwartek	2— 3
Choroby kobiece	M. Bełżyński	poniedziałek	12— 1
	K. Brzozowski	czwartek	1— 2
	Ks. Jasiński	środa	11—12
Choroby chirurgiczne	E. Jasiński	środa i sobota	2— 3
	A. Krusche	wtorek i piątek	1— 2
Choroby wewnętrzne i dzieci	K. Haberlau	wtorek i piątek	2— 3
	Kaczmarkiewicz	(poniedziałek	2— 3
		(piątek	12— 1
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4— 5
	F. Łukasiewicz	piątek	11—12
	K. Wiśniewski	środa i sobota	9—10
Choroby oczne	W. Garliński	poniedz. i czwart.	2— 3
	J. Koliński	środa i sobota	9—10
Choroby nerwowe	H. Bräutigam	wtorek	1— 2
	E. Mittelstaedt	środa i sobota	11—12
Choroby skórne i weneryczne	Z. Golc	wtor. czwart. i sobota	12— 1
	G. Lohrer	poniedziałek	12— 1
	F. Skusiewicz	poniedz. i piątek	4— 5
Choroby gardła, nosa i uszu	Jul. Grabowski	wtorek i piątek	11—12
	J. Pieniążek	pon. środa i sobota	12— 1

Instytut szczepienia ospy ochronnej

Dra Tchórznickiego

W WARSZAWIE, 594—6

Daniłowiczowska 8. Telefon 528.

Łódź, Widzewska № 60.

Belki żelazne,

Cement,

WĘGIEL KAMIENNY

rury gazowe i kotłowe

poleca 473-7

Towarzystwo Akcyjne Handlowo-Przemysłowe

„Ł. J. BORKOWSKI"

Warszawa, Jasna 12. Dąbrowa Górnicza.

Łódź, Widzewska № 60.

PATENTY

NA WYNALAZKI MARKI i MODELE.

WYRABIA SPECJALNIE

INŻ. D. FRAENKEL.

Warszawa, ul. Królewska 31.

W Łodzi **M. NEDELMAN, ul. Andrzeja 7.**

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

Od Administracyi „ROZWOJU".

Dla prenumeratorów „Rozwoju" dajemy nasze nakłady po znacznie zniżonej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów Rb.	kop.	Dla nieprenumeratorów Rb.	kop.
1) **Dzieje Polski** z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez *D-ra Feliksa Konecznego*, w oprawie ozdobnej z libroitu	1	20	1	95
w broszurze		75	1	50
2) *A. Sturcel:* **Smok**, powieść spółczesna, 2 tomy		60	1	20
3) *Józef Grajnert:* **Dwie**, powieść spółczesna		20		50
4) *W. Czajewski:* **Mieszko**, dramat historyczny		20		50
5) *R. Horowiczowa:* **Życiorys Adama Mickiewicza**		7		30
6) **Warszawa Ilustrowana** (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	1	00	2	00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek odrazu, w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

Szkoła prywatna 7-klasowa realna

Z PRAWAMI RZĄDOWYCH GIMNAZYÓW

A. M. Skrinnikowa

W WARSZAWIE,

przyjmuje prośby o zapis codziennie od godz. 10 do 2, z wyjątkiem świąt. 720—d

Jest do wynajęcia każdego czasu

letnie mieszkanie

w ładnej i zdrowej okolicy, z pięknym parkiem i ogrodem owocowym, oraz domem o 10 pokojach. Bliższej wiadomości udzieli administracya „Rozwoju". 637—d 32

TOWARZYSTWO UDZIAŁOWE

Specyalnej fabryki

Armatur i Motorów

— w WARSZAWIE, **ulica SIENNA № 15.** —

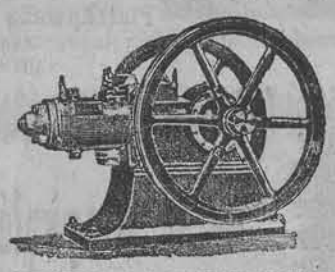

Wyrabia i poleca

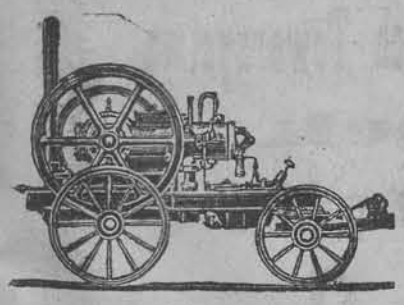

NAFTOWE MOTORY i LOKOMOBILE

„URSUS"

od 1 do 30 koni mechanicznych.

Najtańsze i najpraktyczniejsze

motory współczesne pędzone

ropą naftową, naftą, lub spirytusem.

Zużycie ropy, lub nafty na jednego mechanicznego konia w ciągu godziny wynosi około 1 funta. Odznaczają się przytem nadzwyczajną prostotą konstrukcyi, skutkiem tego bardzo łatwa obsługa. Bez żadnego zewnętrznego płomienia podczas ruchu motoru. Cały ruchomy mechanizm szczelnie zamknięty, skutkiem czego motor może pracować i w miejscach przepełnionych kurzem i pyłem. Motor nie wydziela odoru spalonej nafty. Blizko 100 motorów i lokomobil znajduje się już w użyciu. Cenniki i bliższe informacye na żądanie franco. 1529—6 6

Wentyle i krany do wody i pary, wentyle bezpieczeństwa, niezamarzające hydranty, śluzy wodociągowe i burzowe, wentyle redukcyjne, kondensacyjne garczki, wodowskazy, parowe inżektory i elewatory, smarownice.

Specyalna armatura do cukrowni.

K. Weigelt

ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46.

Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.

Zapis codziennie. 694—4—4

Puder „VENUS", jako hygieniczny subtelny i niedostrzegalny, oraz **Crem „VENUS"**, jako niecdłączna potrzeba toaletowa dla pań, dbających o zachowanie cery świeżej i zdrowej. Crem **usuwa** wszelkie **plamy, pryszcze, zaczerwienienia** i **liszaje.** Cena 50 kop. i rb. 1. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 53-30-30

Do pracowni Wład. Janiszewskiej potrzebne są zdolne

Staniczarki

Ulica Przejazd № 16, I piętro od frontu. 823

Pokój

dla 1 lub 2 kawalerów

z oddzielnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Dzielna 40 m. 1. 812—3—3

Kurator upadłości

łódzkiego kupca

Chaima Icze Wajntrauba

zawiadamia niniejszem wierzycieli upadłości, że drugi termin zebrania wierzycieli dla obrania tymczasowego syndyka wyznaczony został na 14 (27) czerwca o godzinie 1-ej po południu w Piotrkowskim Sądzie Okręgowym, w sali wydziału uproszczonego.

Pom. adw. przys.

849—1 **Włodzimierz Kański.**

Zakopane. Willa — 7 pokoi z całem urządzeniem do wynajęcia lub sprzedania. Zakopane, Bystre l. 6. Makowska. 732 5 5

Ostrzeżenie dla cierpiących na **ODCISKI!**

Wskutek naśladownictwa wyrobu mego pod nazwą **„Arago"** na wyniszczenie **Odcisków,** znanego ze skuteczności swej, zwracam uwagę Sz. Publiczności, by przy kupnie żądała stanowczo

„ARAGO" St. Górskiego.

Wewnątrz na przepisach jest marka ochronna „Gladiator".

Cena **„Arago"** 30 i 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

St. Górski, Warszawa, Leszno № 12.

Przeciwko fałszerzom wystąpiłem na drogę sądową. 51—30—30

Letnie mieszkania

do wynajęcia w miejscowości lesistej, zdrowej i pięknie położonej. Wiadomość Andrzejów st. Dr. Ż. F. Ł. Krzyżówka przy Wiśniowej Górze, własność Szrojta. 850—3—1

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzączka

Przymiot i jego leczenie

przez D-ra Iz. Abrutina, ordynatora **oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.**

759—d.—101

Drobne ogłoszenia.

Człowiek inteligentny, młody, energiczny, władający kilkoma językami i dobrze znający się na sprawach sądowych, poszukuje zarządu domu lub jakiegokolwiek zajęcia w biurze. Łaskawe oferty prosi złożyć w Administracyi „Rozwoju" dla „Sądownika". 908—6—4

Do sprzedania 10 mórg dobrego gruntu, nadającego się pod ogród, ze żniwem lub bez, położonych pomiędzy Łodzią a Pabianicami, pięć minut drogi od tramwaju. Bliższe szczegóły Widzewska 143. 934ś3s3

Do sprzedania pralnia. Pańska nr. 31. 958s3wc1

Do sprzedania zaraz całe urządzenie sklepowe. Wiadomość w Adm. „Rozwoju". 971—4—1

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacyi i prania. Ulica Mikołajewska № 53 mieszk. 7. Kędzierska 1785-3-3

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod B. R. M. 1. 172—d—

Meble do sprzedania. Piotrkowska 145 m. 21 od 10 r.—1-ej pp. prócz świąt. 965—3pc1

Niemka, patentowana nauczycielka, udziela niemieckiego języka. Oferty P. H 100. 937—3-3

Nauczyciel poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Konstantynowska 51 m. 2. 938w3p2

Nowe magle do sprzedania. Wólczańska № 162. 945-6.—3

Ostrzeżenie. Zaginął weksel na rb. 34, wystawca Nowicki na zlecenie S. Pałaszewski, płatny dnia 1 września 1905 r. Uprasza się znalazcę o odniesienie: Konstantynowska 49 Pałasz. 951-3=3

Potrzebni ludzie w starszym wieku do sprzedaży gazet z płacą tygodniową rb. 3. Biuro dzienników i ogłoszeń. Piotrkowska nr. 103. 926—6—6

Potrzebni robotnicy wiejscy do kosy i kopacze torfu, oraz dozorca stróż do sprzedaży z gwarancyą lub kaucyą w Rąbieniu pod Łodzią. Wiadomość w „Rozwoju". 949—3—3

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka. Konstantynowska nr. 36. 969—3—1

Potrzebny pisarz prowentowy zaraz na wieś. Ordynarya, 120 rb. pensyi i tantyema. Bliższe wiadomości Łódź, Widzewska nr. 71, Sznajder. 966—5-1

Sprzedam tanio garnitur skórzany, tremo czarne, dwa łóżka orzechowe i szafkę kuchenną. Wiadomość Piotrkowska 121 mieszkania 5. 967—1

Sklep do sprzedania zaraz, z powodu wyjazdu. Ul. Staro-Zarzewska nr. 13. 948ś2s2

Uczennica Warszawskiego Konserwatoryum Muzycznego udziela lekcyj muzyki; może przyjąć kondycyę na wyjazd. Uprasza się o składanie ofert w Administracyi „Rozwoju". 893—3—3

Uczeń potrzebny dla biura, języki polski, rosyjski, niemiecki, ładne pismo, Andrzeja nr. 1 m. 11. 968—3.1

Weksel in blanco na rubli 400, wystawiony przez Franciszka Wagnera, zaginął. O czem zawiadamiam, Marya Kurzyńska, ulica Gubernatorska nr. 30. 964—3—1

Zaginął paszport i książeczka legitymacyjna na imię Gabryela Kokocińskiego, wydany z magistratu m. Łodzi. 962-3-2

Zaginął paszport na imię Karoliny Szychowiczowej, wydany z gminy Irzeski. 945—3—3

Zaginął paszport na imię Berka Grajmana, wydany z gminy Brużyca. 957—3—2

Z powodu zwinięcia sklepu spożywczego wyprzedam kontuary i szafy bardzo eleganckie na stacyi Słotwiny, B. Dobrowieckiej stacya od Łodzi Sołowińska. 961—2—2

Zaginął paszport na imię Antoniego Górczaka, wydany z gminy Wodzirady. 959—3—2

Znaleziono 20 czerwca torebkę damską z paciorek koloru stalowego. Odebrać można na Benedykta № 2 u B-ci Kon. 956—3—3

№ 230608 dowód filii I łódzkiej Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego zaginął. Odpowiednie zastrzeżenie zrobione. 950—3—3

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth" tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—331

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkiem Chrześciańskiem Towarz. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieszcza bezinteresownie robotników, tkaczów, przędzalników, ślusarzów, studniarzów, kowali, tokarzów, stolarzów, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Przejazd 16. 621-3

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. lutym i kwietniu 1905 r. za frachtami: Kłomnice 95 proszek otwocki, Radliński; Częstochowa 3570 książki, Kornwaser; Aleksandrów 5784 papa, Kecler; Warszawa 17303 chomonta Braune dla E. Gerbera; Aleksandrów 34621 wyroby żelazne i narzędzia rzemieślnicze, Agentura przy komorze; Berlin 19 | 3257 papierowe wyroby, Brasch i Rothenstein dla A. I. Ostrowskiego; Szczakowa 4 | 8550 pomada do czyszczenia metali, L. Flaschen dla Słupskiej; Petersburg tow. Mik. 374113 wyroby tabaczne, A. Molfer; Białystok 47581 wyroby tabaczne, Janowski; Białystok 47357 tkanina wełniana, Alpern; Petersburg 107028 wyroby cukiernicze T-wo Żorż Borman; Petersburg 105567 i 105828 smoła i farba, Gernand; Ryga tow. 2153 wyroby żelazne, Karpow; Moskwa 25317 wyroby rękodzielnicze, Długacz; Rybińsk 38382 wyroby rękodzielnicze, Soboljew; Łozowaja 9, sukno, Koźmienko dla Wyszewiańskiego; Geniezesk 1739 pończochy Taubkin; Warszawa m. 77468 wyroby metalowe, Krajtserkranc; Warszawa m. 77408 druki, Kon; Warszawa m. 76921 materyały piśmienne, Rudowski; Warszawa 59348 ramki z czerwonego drzewa, Rudolf; Radziwiłów 6921 rzeczy domowe, Łaudis; Winnica 5816 koszyki próżne, Uczytiel; Winnica 5749 koszyki, Dancyg; Odesa tow. 84912 taśma, Szmukler; Lida 6436 płótno na worki, Kamieniecki; Jelisawetgrad 953 obrzynki sukienne, Derażnaja; Kamyszin 6760 wyroby rękodzielnicze, Br. Weber dla M. Kanela i P. Kaufmana; Armawir 8114 skrzynia drewniana Kumszajew dla Agizima; Częstochowa 41343 zabawki Grin; Kutno 2523 skrzynia drewniana, Erdwein; Warszawa 63887 papier, „Soczewka"; Warszawa 63873 papier do obwijania, Babadżan; Warszawa 63685 przędza wełniana, E. Brigges Br. i S-ka; Warszawa 64572 ul słomiany, T-wo Pszczelnicze; Warszawa 64565, 64564 i 64563 wyroby tabaczne, W. Muśnicki i S-ka; Warszawa 63582 bakalie, A. Kierski; Warszawa 63443 makarony, Krzymuski; Warszawa 63242 i 64191 papier, Grauman; Rewel 18953 z 1904 r. kilki solone, Gince i S-ka; Ufa 193 wyroby rękodzielnicze, Samodziełkin dla Rejlina i Gutmana. Zwrotny towar: Samara 15648 towar wełniany z frachtu Łódź Fabr.; Ufa 92441, Nacz. st. dla Goldberga. Na st. Łódź miasto: Warszawa m. 55113 żelazne klamerki, Atłas; Brześć I 11838 końce bawełniane, Szt jnberg.

Jeżeli wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 847—3—2

ZAKŁAD LECZNICZY

D-rów R. Skibińskiego, A. Tochtermana, J. Wattena i T. Zaborowskiego

Łódź, ul. Podleśna № 15.

Hydropatia. Kąpiele elektryczne (świetlne i wodne), mineralne, gazowe. Masaż.

Gabinet Roentgenowski.

Dla przychodzących od 7 rano do 8-ej wieczorem. 57

842

Peleryna męska z szarego lub bronzowego włochatego materyału rb. **12.** **Kamizelka** modna rb. **2.50.** **Spodnie** rb. **4.75**

u EMILA SCHMECHLA Piotrkowska 98.

25 rubli nagrody.

W przejeździe od przystanku widzewskiego tramwaju drogi elektrycznej do Nicianej Manufaktury w niedzielę przed południem 5/18 b. m. zgubiony został **złoty męski zegarek** z monogramem. Uczciwy znalazca proszony jest o doręczenie takowego w kantorze Nicianej Manufaktury, za co otrzyma powyższą nagrodę. 855—3—3

Zakład zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

przeniesiono na ul.

Piotrkowską № 145

Przed sklepem przystanek tramwajowy 1029—d-193

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8. dla dam od g. 5—6. c 207

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—c.

Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce

Przyjmuje rano od 10-ej—11-ej i od 4—5½ po poł.

Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88. 212—0-88

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4 — 8 wieczorem.

W niedziele i święta od g. 9½—1 pop. 507- d—182

Weksel

in blanco na rubli 200, wystawiony przez Jakóba Kellera, zaginął. O czem zawiadamiam Jan Wilczak, ulica Staro-Zarzewska nr. 187. 846—3—2

Dom. Bedoń

pod Łodzią,

podaje do wiadomości, iż jest jeszcze kilka mieszkań do wynajęcia po cenach bardzo zniżonych. Wiadomość na miejscu u W-go Kochanowskiego. 841—3—3

Zgubiono dnia 20 czerwca 842·3·3

złotą broszkę

idąc od Piotrkowskiej przez Przejazd do Biura wyszukiwania pracy. Łaskawy znalazca raczy złożyć ją, za nagrodą, w temże biurze na ul. Przejazd nr. 16.

Wychowaniec

844·3·2

łódzkiej Aleksandryjskiej szkoły oraz niedzielno-handlowej z ładnym charakterem pisma poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia w biurze lub kantorze. Oferty w Administracyi „Rozwoju" dla F. X.

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi **„Otis"**
Maszyny do pisania **„Remington"**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks"**
Biurka amerykańskie **„Derby"**
Welocypedy amerykańskie „Cleveland" „Rambler"
Szafki składane **„Wernicke"**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa"**
Segregatory **„Imperial."**

Zastępca na Łódź i okolice 1058

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 13 Іюня 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**